

Było to coś zwyczajnego

Florian wychował się w zachodnim Berlinie. Chloe, Jean-Victor, Emil, Clara, Joyeux, Coralie und Alica chcieli się dowiedzieć, jak wyglądał jego codzienność za tamtych czasów.



Mur ozdobiony graffiti (od Alicji)

Czy można powiedzieć, że dorastał Pan z murem?

Owszem. Urodziłem się w 1968 roku i mur był dla mnie normalnością.

Po której stronie Pan był? Po zachodniej czy wschodniej?

Żyłem w zachodniej części. Wspominam też, że często byliśmy w Bawarii. Ludzie z tamtąd nie mogli sobie wyobrazić wogóle, że w Berlinie można się czuć swobodnie. Zawsze okazywano litościwe wzroki, gdy wracaliśmy z własnego wyboru do Berlina.

A mur nie był niebezpieczny?

Zachodni Berlin był całkiem duży. Zła wyobraźnia tu często dominuje. Ponieważ muru praktycznie nie było widać. W trakcie kąpieli w dzielnicy Spandau, można było odczuć granice, poprzez zakaz pływania na drugą stronę. Również na spacerze wzdłuż muru obserwowano ludzi intensywnie. Była to taka trochę gra. Mieszkałem przy Teufelsberg. Na wzgórzu Teufelsbergu Amerykanie mieli swoją stację, która była nawet lepiej zabezpieczona niż sam mur. Było tam około 5, 6 płotów z druta kolczastego i bardzo uzbrojonych żołnierzy.



Czy w całym mieście byli żołnierze?

Ludność miała inny stosunek do żołnierzy. Co dzień widzieliśmy mundury, cztery razy do roku było słycać amerykański alarm nocą. Nie byliśmy w jakimś szoku, że żołnierze ze wschodnich Niemiec chodzili z bronią pod murem. Mieliśmy pewność, że nam nic się nie może stać. Czuliśmy się bezpiecznie.

← **Żołnierze byli wszędzie (od Joyeux)**

Czy zdawał Pan sobie sprawę, że dla ludzi po stronie wschodniego Berlina inaczej to wyglądało?

Nie. Jako młody chłopak ma się bardziej bestroski stosunek. Było też bardzo mało styczności i kontaktu z drugą stroną: Nie wolno też było przechodzić przez granice swobodnie, ponieważ była wymagana przepustka. Nie wolno było przenocować po drugiej stronie. Trzeba było w ten sam dzień wrócić. Największy problem dla nas młodych stanowiła reguła obowiązkowej wymiany 25 Marek na wschodnie Marki, które trzeba było jeszcze w ten sam dzień wydać.



Mur ze wierzami strażniczymi (od Zoe)

Ile się około równa 25 Marek?

To tak trochę jak 25€ dziś. Problem tkwił w tym, że w wschodnim Berlinie nie można było dużo kupić. Sklepy nie były dobrze wyposażone. Książki można było tanio kupić. Ale nie czułbym się dobrze wykupując całe księgarnie moimi pieniędzami. Można powiedzieć, że się było w dziwnej sytuacji. Nie chodziłem przykładowo w zachodniej części do restauracji, jako 16-to latek... a na wschodzie tak, ponieważ było naprawdę tanio. A więc siedzieliśmy w eleganckich restauracjach.



Nie bał się Pan jeździć na wschodni Berlin?

Dla młodych było to przekraczanie granicy i pojawienie się w zupełnie innym kraju, ekscytujące. Było to nawet bardziej nam nieznane niż Francja. Było po prostu zupełnie inaczej. Zawsze byłem zaciekwiony. Trochę było dreszczyku, ale koniec w końcu to zawsze było przeżycie.

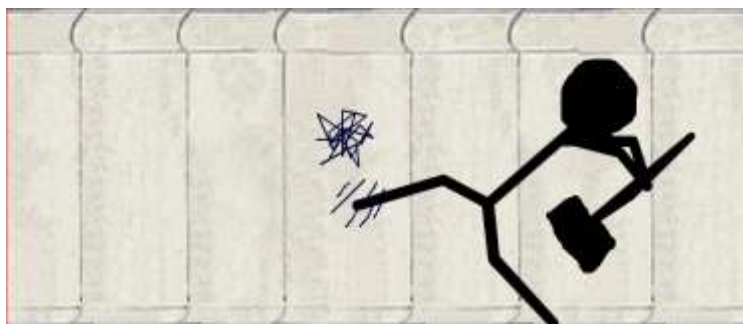
Gdy mur dzielił wschód i zachód (od Alicji)

Co Pan bardziej odpowiada: Berlin dziś czy Berlin za czasów muru?

Oczywiście Berlin dzisiejszy mi się bardziej podoba. Że wyspa muzeów jest w centrum położona, że można się swobodnie przemieszczać i też poza miastem. Jest jedynie jedno, co poznało. Taki rodzaj uczucia...

...które dziś brakuje?

Nie było to tylko straszne i groźne, mur był też czymś „wygodnym“. Było jasne, że: tam jest granica i nie ma dalszej drogi, do punktu granicy jest wszystko możliwe.



W którym Pan wieku był, gdy mur padł?

Dwadzieściajeden. Mur był moim dzieciństwem i młodością. Bardzo się tego trzymałem, że przynigdy w życiu to się zmieniło. Jest też trochę dziwne uczucie, że moje miasto, takie jakie znałem, znikło.

Czy był Pan w Berlinie, gdy mur padł?

Nie, byłem wtedy we Francji. Był to dla mnie absurd, gdy zobaczyłem w francuskiej gazecie Libération okładkę z ludźmi na murze. Nie wierzyłem w to. Było to nie wyobrażalne.

Czy cieszył się Pan z powodu upadku muru?

Bardzo się cieszyłem-było to trochę bajką dla mnie. Coś, co nie mogło się wydarzyć, nagle się wydarzyło. To że można było bez kontroli przejść, że ludzie z wschodniego Berlina do zachodniego przyszli, to było fantastyczne uczucie.